

Danuta Mucha

Polacy w ruchu niepodległościowym XIX-wiecznego Meksyku

Niepodległość i Pamięć 24/3 (59), 39-54

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Danuta Mucha

Uniwersytet Jana Kochanowskiego

Polacy w ruchu niepodległościowym XIX-wiecznego Meksyku

Słowa kluczowe

Meksyk, XIX wiek, walki wolnościowe, udział Polaków, niepodległość, kraje latynoamerykańskie, Europa

Streszczenie

Od czasu proklamowania niepodległości (1821) Republika Meksykańska musiała bronić swej suwerenności najpierw przed Hiszpanami, potem przed Teksasem, który oderwał się od Meksyku i został przyłączony do Stanów Zjednoczonych oraz przed zbrojną interwencją Francji (1862–1867). We wszystkich tych działaniach wojennych uczestniczyli także Polacy. Byli to głównie uczestnicy powstań narodowych, którzy przybywali do Meksyku, aby walczyć o utrwalenie niepodległości tego kraju. Niniejszy artykuł stanowi próbę podsumowania naszej ciągle fragmentarycznej wiedzy na ten temat. Autorka zainteresowała się również tymi Polakami, którzy przyłączyli się do walk jako przeciwnicy Republiki Meksykańskiej.

Dziewiętnaste stulecie było epoką, w której wielu Polaków musiało opuścić swą rozdartą między trzech zaborców ojczyznę i szukać szczęścia w innych krajach, a nawet na pozaeuropejskich kontynentach. Najczęściej czyniono to z powodów politycznych i społeczno-ekonomicznych. W takim charakterze nasi rodacy znaleźli bezpieczną przystań w wielu krajach Europy i Ameryki, zostawiając trwały ślad w wielu dziedzinach życia gospodarczego, społeczno-politycznego i kulturalnego jako inżynierowie, lekarze, geolodzy, nauczyciele, księża, żołnierze oraz zwykli robotnicy, rolnicy i rzemieślnicy. Wśród nich znaleźli się również byli uczestnicy powstań narodowych, którzy w odmiennej rzeczywistości pozostali wierni maksymie napoleońskiego adiutanta Józefa Sułkowskiego: „Polska jest wszędzie, gdzie bronią wolności” (słowa te przypisuje się także Tadeuszowi Kościuszce). I tym właśnie bojownikom o niepodległość Meksyku, wybranego spośród wielu innych krajów latynoamerykańskich, w których mieszkali i działali emigranci polscy, poświęcony będzie niniejszy szkic. Ma on z konieczności charakter syntetyczny, podsumowujący naszą skąpą wiedzę o wychodźcach polskich, walczących o wolność tego kraju.

W takim charakterze trafił do Meksyku niespokojny żołnierz-tułacz Karol Beneski (1793?–1836), którego burzliwy żywot, pieczołowicie odtworzony przez zafascynowanego nim Witolda L. Langroda, ciągle zawiera wiele tajemnic¹. Wiemy na pewno, iż był Polakiem, co sam podkreślał przy różnych okazjach, chociaż jego prawdziwe nazwisko Benecke zdawałoby się sugerować rodowód niemiecki. W Meksyku nazywano go „polskim pułkownikiem”. Zanim tam trafił służył jako żołnierz w trzech różnych armiach.

Najpierw było Wojsko Polskie, w którym od 1809 roku walczył przeciwko Austriakom, zapewne także w bitwie pod Raszynem. Następnie żądny przygód Beneski wyjechał z Pułkiem Lansjerów Nadwiślańskich do Hiszpanii, aby na rozkaz Napoleona osadzić na tronie

¹ Witold L. Langrod przewertował wszystkie możliwe dokumenty w archiwach meksykańskich, nowojorskich i teksańskich, a mimo to nie udało mu się w pełni zrekonstruować biografii tej barwnej i awanturniczej postaci. Efektem jego wieloletniej kwerendy stała się opowieść-dokument *O niespokojnym życiu i smutnej śmierci Karola Beneskiego*, Kraków 1981, na której opieram swą wiedzę o Beneskim w odniesieniu do jego meksykańskich przygód.

jego brata Józefa. Niedługo później, w 1811 lub na początku 1812 roku, został przyjęty do armii pruskiej w stopniu podporucznika – przyczyny tej nagłej decyzji nie są znane. Wiadomo jednak, iż tym razem przesłużył osiem lat, uczestnicząc w wielu bitwach na terytorium Niemiec, Francji i Holandii.

W 1820 roku został zwolniony, ale znowu nie wiadomo czy stało się to na skutek jego inicjatywy, czy też było efektem demobilizacji. Faktem jest, iż opuścił armię pruską ze świetną opinią dzielnego oficera². Może dlatego dostał zgodę, już jako podpułkownik, na wstąpienie do służby cudzoziemskiej. Tym razem wybrał Stany Zjednoczone. Wyjechał tam pod koniec 1820 roku z zamiarem zaciągnięcia się do armii amerykańskiej. Widocznie musiał się rozczarować tą służbą, gdyż po upływie kilkunastu miesięcy powziął zamiar wyjazdu do Meksyku, o którym wiedział, iż walczy o swą niepodległość.

Istotnie, jeszcze w 1810 roku wybuchło tam powstanie narodowe o wyzwolenie spod władzy hiszpańskiej. Przekształciło się ono w trwającą do 1815 roku wojnę, zakończoną jednak niepowodzeniem. Mimo to Meksykanie kontynuowali walkę zbrojną, wykorzystując osłabienie władz w Madrycie po wybuchu rewolucji hiszpańskiej (1820). Druga wojna o niepodległość zakończyła się sukcesem. W lutym 1821 roku dowodzący armią powstańców generał Augustin de Iturbide proklamował niepodległość, a w październiku poddały mu się prawie wszystkie garnizony hiszpańskie³.

Gdy Beneski przyjechał do Meksyku (kwiecień lub maj 1822 roku), kraj ten zaczynał niepodległe życie, jakkolwiek nadal wisiła nad nim groźba inwazji hiszpańskiej. Sytuacja była zatem napięta i nieustraszeni oficerowie byli potrzebni niezależnemu państwu. W tej korzystnej dla niego sytuacji Beneski w lipcu 1822 roku przedłożył Iturbidemu, już jako cesarzowi, pisemną prośbę, w której pisał:

² Dowódca brygady zaświadczył, że „adiutant, rotmistrz Beneskiö (!) dał się poznać w każdej akcji bojowej jako oficer zasłużony, dzielny i rozważny, którego zalety moralne spotkały się z szacunkiem i uznaniem ze strony dowódców”. Poyższa opinia znajduje się w archiwach meksykańskich, ogłosił ją W.L. Langrod, op. cit., s. 44.

³ T. Łepkowski, *Historia Meksyku*, Wrocław 1986, s. 217.

Karol Beneski, rodem z Polski, pułkownik w stanie spoczynku (...) ma zaszczyt oświadczyć, że pod wrażeniem dobrych wieści, które zapoznały świat z bohaterskimi czynami i zasługami JCM w oswobodzeniu swego wielkiego kraju (...) postanowiłem przybyć tu i zamieszkać w Meksyku, włączając swą osobę w ten wielki i wielki Naród i poddając się jego Prawom i Rządom.

Następnie przedstawił cesarzowi swe umiejętności i znajomość sztuki wojennej, obiecując wierność monarsze aż do końca życia. Zakończył zaś konkluzją: „Raczy Wasza Cesarska Mość przyjąć pod Swą wysoką opiekę młodego cudzoziemca i zaliczyć go w poczet Swych poddanych”⁴.

W rezultacie, po konsultacjach cesarza z ministrem wojny i generalnym inspektorem kawalerii, Beneski został przyjęty do korpusu oficerskiego Wojska Narodowego z przydziałem do pułku kawalerii. Wkrótce opuścił stolicę i udał się do miejsca stacjonowania swego pułku jako instruktor korpusu oficerskiego. Widocznie jego zasługi zostały docenione, gdyż później Beneski został osobistym adiutantem generała Anastasio Bustamenta, wiernego sojusznika cesarza, któremu polski wygnaniec towarzyszył w podróżach po kraju.

Ale wkrótce odwróciło się koło fortuny. Powszechnie niezadowolenie z despotycznych rządów Iturbidego, ucisk podatkowy i rosnąca inflacja spowodowały jego abdykację i wygnanie z Meksyku. Udał się do Włoch i Anglii. W ślad za nim podążył Beneski, usunięty z wojska i wydalony z kraju. Były cesarz nie chciał jednak rezygnować z władzy i przygotowywał powrót do Meksyku. Jak pisał Łepkowski „Miała to być kopia powrotu Napoleona z Elby do Francji, była jednak raczej nieszczęsną farsą”⁵. Iturbide nie tylko nie zdobył żadnego poparcia, ale został schwyty i rozstrzelany (lipiec 1824). To samo groziło aresztowanemu Beneskiemu. Wstawił się za nim Iturbide, prosząc w liście do Kongresu Federalnego o darowanie życia swemu drogiemu przyjacielowi.

⁴ Tekst prośby Beneskiego, pisanej zapewne pod jego dyktando przez jakiegoś Meksykanina, znajduje się w archiwum meksykańskiego Ministerstwa Obrony Narodowej. Pełny tekst: W.L. Langrod, op. cit., s. 68–69. Langrod pisze, że zorganizowana niedługo później ceremonia koronacji Iturbidego i jego małżonki wzorowana była na koronacji Napoleona I.

⁵ T. Łepkowski, *Historia Meksyku...*, op. cit., s. 219.

Ostatecznie Beneski skazany został na dożywotnie wygnanie z Meksyku z zakazem powrotu do tego kraju pod groźbą kary śmierci⁶.

Po kilku latach nieobecności (przebywał w Nowym Jorku, Gwatemali i Nikaragui, zaangażował się w realizację projektu budowy kanału mającego połączyć Ocean Atlantycki z Pacyfikiem) znowu pojawił się w Meksyku (1829) i ponownie został aresztowany za samowolny przyjazd do tego kraju. Jednakże dzięki wpływom dawnych zwolenników Iturbidego Beneskiemu przywrócono stopień podpułkownika kawalerii (pomógł mu w tym jego były dowódca, a obecnie wiceprezydent Meksyku – Bustamente) i odtąd mógł pełnić służbę w korpusie ekspedycyjnym generała Lópeza de Santa Anna.

Tymczasem Hiszpanie, nieuznający niepodległości Meksyku, nie zamierzali z niego rezygnować. Podjęli dwie próby (1827, 1829) zmierzające do przywrócenia władzy kolonialnej, jednakże wojskowa ekspedycja zupełnie się nie powiodła. Wojska meksykańskie pod dowództwem gen. Santa Anny stawiały skuteczny opór agresorom (zdzięsiątkowanym przez febrę). Hiszpanie skapitulowali, opuścili Meksyk i w 1836 roku uznali jego niepodległość. Dodać koniecznie należy, iż w walkach z wrogiem wziął aktywny udział Beneski, a jego odwagę docenił gen. Santa Anna, informując ministra wojny o zagarnięciu przez Beneskiego i jego żołnierzy nieprzyjacielskiego statku. Powiadomiono także o tym wyczynie prezydenta, który wydał polecenie wypłacenia zaległego od 1823 roku żołdu dzielnemu pułkownikowi (widocznie w tym czasie go awansowano). Także ówczesni historycy docenili odwagę Beneskiego i jego oficerów, którzy „w pamięci Meksykanów żyć będą wiecznie”⁷.

W 1834 roku pułkownik Beneski został komendantem okręgu wojskowego w Colimie. Jego zadaniem było utrzymywanie dyscypliny

⁶ Przy okazji prostuję nieścisłość, jakoby Beneski został rozstrzelany razem z Iturbidem w 1824 roku. Zob. J.H. Rettinger, *Polacy w cywilizacjach obcych do końca wieku XIX*, Warszawa 1937, s. 175. Omyłkę taką popełnił również – za sprawą Rettingera – Tadeusz Łepkowski w artykule *Z dziejów kontaktów polsko-meksykańskich w XIX i XX wieku*, „Etnografia Polska” 1970, t. 14, z. 2, s. 76.

⁷ J. Suárez y Navarro, *Historia de México y del general Antonio López de Santa Anna*, México 1850, s. 161; cyt. za: W.L. Langrod, op. cit., s. 176. Biograf Beneskiego pisze, iż zdobyte przez niego i innych oficerów dwa sztandary hiszpańskie złożono w hołdzie patronce Meksyku, Matce Boskiej z Guadalupe.

w oddziałach wojskowych, obrona przed wrogiem i wykonywanie rozkazów prezydenta. Ponieważ warunki pracy były bardzo trudne (epidemia cholery, opór zarządu miejskiego, konflikty z burmistrzem, brak zaplecza finansowego), Beneski wołał służbę liniową. Okazja nadarzyła się już wkrótce, gdyż w Teksasie, należącym do Meksyku, nasiliły się tendencje separatystyczne i wybuchło tam powstanie. Po uzyskaniu zgody władz Beneski zaciągnął się do korpusu ekspedycyjnego i w punkcie zbornym wojsk wyruszających przeciwko powstańcom w Teksasie popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z pistoletu. Okoliczności i motywy tego desperackiego aktu nie są definitywnie wyjaśnione do dzisiejszego dnia⁸.

Tymczasem pogłębiał się konflikt między Meksykiem i Teksasem, który w marcu 1836 roku proklamował niepodległość, nieuznaną przez Meksyk. Kilka lat później (1845) Republika Teksasu została przyłączona do Stanów Zjednoczonych na prawach stanu. Wojna stawała się nieunikniona. Wypowiedzieli ją Amerykanie, ufni w swą militarną przewagę. Dzięki niej opanowali Kalifornię i znaczną część Meksyku, a nawet zajęli jego stolicę.

W działaniach wojennych lat 1846–1848 uczestniczyli także Polacy. Byli to przeważnie uchodźcy po klęsce powstania listopadowego. Większość z nich wywodziła się z Wielkiej Emigracji i trafiła do Meksyku ze Stanów Zjednoczonych. Wśród nich znalazł się brat poety Antoniego Malczewskiego – Konstanty Paweł Tarnawa-Malczewski (1797–?), który w armii meksykańskiej osiągnął z czasem rangę generała⁹. Po ukończeniu Gimnazjum Wołyńskiego w Krzemieńcu wstąpił w Warszawie do wojsk Królestwa Kongresowego. Na skutek zatargu z pułkownikiem rosyjskim został skazany na śmierć, ale zdołał w przebraniu kobiecym zbiec za granicę. Najpierw przebywał w Luizjanie, potem na Kubie, a następnie (od 1821) osiadł w Meksyku, gdzie znany

⁸ O Beneskim zob. m.in.: T. Łepkowski, *Polacy w Meksyku*, „Polska” 1968, nr 8; J. Drohojowski, *Polacy w Meksyku, Ameryce Środkowej i krajach andyjskich w XIX i XX wieku*, „Dzieje Najnowsze” 1972, t. 2; D. Mucha, *Polacy w Ameryce Łacińskiej. Słownik biobibliograficzny*, Łódź 2016, s. 15–16.

⁹ O Malczewskim zob.: E.S. Urbański, *Los Polacos en el Norte de la America Latina*, Mexico 1943; J. Drohojowski, *Polacy w Meksyku, Ameryce Środkowej...*, op. cit.; W. Szyłło, *Meksyk*, Warszawa 1912; J. Machowski, *Meksyk*, Warszawa 1968; D. Mucha, op. cit.; M. Dernałowicz, *Antoni Malczewski*, Warszawa 1967.

był pod nazwiskiem Constantino Pablo Tarnava de Malchesqui. Wstąpił do armii meksykańskiej i jako oficer Korpusu Saperów uczestniczył w walkach podczas inwazji hiszpańskiej na Meksyk, zakładając fortyfikacje w obozie wojskowym nad rzeką Trinity¹⁰ – był bowiem także profesorem Akademii Wojskowej. W 1833 roku Malczewski został zdemobilizowany, ale już trzy lata później powrócił do armii czynnej w stopniu generała. Brał również udział w wojnie amerykańsko-meksykańskiej 1846–1848, a po jej zakończeniu uczestniczył w pracach delimitacyjnych nowej granicy między Meksykiem i USA.

W tej samej wojnie, ale jako lekarz, zasłużył się Seweryn Gałęzowski (1801–1878)¹¹ – chirurg i działacz społeczny na emigracji. Pochodził z zamożnej rodziny ziemiańskiej zamieszkałej na Ukrainie (gubernia kijowska). Po ukończeniu studiów na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wileńskiego, uzyskał stopień doktora medycyny i pozostał na uczelni jako adiunkt, a później profesor chirurgii. Dalsze studia medyczne odbył w Berlinie, Paryżu i Londynie, specjalizując się w chirurgii i okulistyce. W 1830 roku powrócił do Warszawy i wziął udział w powstaniu listopadowym jako jeden z głównych lekarzy Wojska Polskiego. Niósł pomoc ciężko rannym w samej Warszawie, za co został wyróżniony przez Rząd Narodowy Krzyżem Złotym *Virtuti Militari*¹².

Po upadku powstania był poszukiwany przez policję carską, ale zdołał przedostać się za granicę i wyjechał do Meksyku¹³. Tam

¹⁰ https://pl.wikipedia.org/wiki/Konstanty_Malczewski [dostęp: 20.03.2017].

¹¹ O Gałęzowskim zob. m.in.: H. Więckowska, W. Szumowski, *Gałęzowski Seweryn*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Kraków 1948, s. 251–255; J. Falkowski, *Wspomnienia z roku 1848*, Poznań 1879, s. 264–271; W. Gasztowt, *Gałęzowski Seweryn*, [w:] *Encyklopedia Wychowawcza*, t. 3, Warszawa 1890, s. 339–345; S. Kościński, *Seweryn Gałęzowski. Wspomnienie pośmiertne*, „Gazeta Lekarska” 1878, t. 24, nr 16, s. 254; R. Dąbek, *Dr Seweryn Gałęzowski (1801–1873) – meksykański okres życia. Mity i rzeczywistość*, [w:] *Polacy w cywilizacjach świata. Biografie emigrantów – portret zbiorowy*, pod red. N. Kasparka i M. Prokopa, Olsztyn 1999, s. 73–87.

¹² Zob. *Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania 1830 roku*, Lwów 1881, s. 151.

¹³ Wdowa po generale Kickim, poległym w bitwie pod Ostrołęką, zdołała ostrzec Gałęzowskiego, iż „rozkazy Mikołaja spokojnego mu kąta w Europie nie zostawią”

spędził czternaście lat swego życia, niosąc pomoc medyczną wszystkim potrzebującym bez względu na narodowość. Biednych leczył bezpłatnie. Uczestniczył również w obronie stolicy podczas wojny Meksyku ze Stanami Zjednoczonymi, pomagając ran- nym z obydwu walczących stron. Docenili to Amerykanie, którzy podczas okupacji stolicy Meksyku odnosili się do Gałęzowskiego z życzliwością¹⁴.

W wojnie Stanów Zjednoczonych z Meksykiem 1846–1848 uczestniczyli także Polacy po drugiej stronie barykady – właśnie tej amerykańskiej. Około 50 emigrantów polskich, weteranów powstania listopadowego zamieszkałych w USA, wstąpiło dobrowolnie do armii Stanów Zjednoczonych i uczestniczyło w walkach z Meksykiem. Spośród nich najbardziej odznaczyli się: dowódca oddziału artylerii Piotrowicz, kapitan Karol Radziwiński, kapitan Napoleon Kościółkowski oraz sierżant Ignacy Szumowski¹⁵.

Był to dla nich poważny problem moralny, prowokujący pytania o sens tej niesprawiedliwej wojny. Sami przecież przed kilkunastu laty walczyli o niepodległość własnej ojczyzny, a teraz byli związani przysięgą wojskową z amerykańskim agresorem i uczestniczyli w tłumieniu meksykańskiej walki o suwerenność państwową. Nieprzypadkowo wydawany w Paryżu przez emigrantów polistopadowych tygodnik „Dziennik Narodowy” (1841–1848) pisał z dezaprobatą:

Wojna ta jest niesprawiedliwą, jest najazdem silniejszego na słabszego. Polakowi nie godzi się w niej brać udziału. Prawda, że Meksyk był pogrążony w anarchii, ale to bynajmniej nie daje prawa sąsiadowi do napadania nań, zabierania jego prowincji, nastawiania na jego niepodległość. Czyn Stanów Zjednoczonych wobec Meksy-

(N. Kicka, *Pamiętniki*, Warszawa 1970, s. 491). Mikołaj I dowiedział się, że w rękach Gałęzowskiego znajduje się kompromitujący dokument – akt detronizacji cara jako króla polskiego przez Sejm Polski w styczniu 1831 roku. Gałęzowskiemu udało się jednak przewieźć ten dokument przez granicę. Obecnie znajduje się w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

¹⁴ J. Drohojowski, *Meksyk bogów, krzyża i dolarów*, Warszawa 1966, s. 19. Razem z Gałęzowskim przebywał wówczas w Meksyku zaprzyjaźniony z nim inny lekarz polski – Ferdynand Gutt rodem z Krakowa. Pisał o nim Joachim Lelewel, *Listy emigracyjne*, t. 4, Wrocław 1954, s. 4, 41, 61.

¹⁵ M. Paradowska, *Polacy w Meksyku i Ameryce Środkowej*, Wrocław 1985, s. 55.

ku ma wiele podobieństwa z czynem Prus, Rosji i Austrii względem Polski. Jeśli więc komu, to Polakom najmniej wypadało brać w nim udział¹⁶.

Trudno odmówić racji tego rodzaju argumentom. Musieli je podzielać sami Polacy z armii amerykańskiej, skoro decydowali się na dezercję i wspieranie Meksykanów. Razem z Irlandczykami w ogólnej liczbie 250 żołnierzy przeszli do obozu przeciwnego. Część uciekinierów podczas walk dostała się do niewoli amerykańskiej. Uznano ich za zdrajców i rozstrzelano¹⁷.

Podobna sytuacja, choć w nieporównanie większej skali, zaistniała w Meksyku podczas wojny wynikłej z interwencji mocarstw europejskich zainteresowanych umocnieniem swoich wpływów w Meksyku. Pretekstem do zbrojnej interwencji stała się decyzja prezydenta Garcia Benito Juárezo o wstrzymaniu spłaty zagranicznych długów. Początkowo wzięły w niej udział: Hiszpania, Anglia i Francja, a po roku 1862 już tylko Francja, która narzuciła Meksykowi arcyksięcia Maksymiliana Ferdynanda Józefa, brata cesarza Franciszka Józefa I, jako cesarza¹⁸.

Korpus francuski ruszył do ataku, mając przeciwko sobie słabą i źle uzbrojoną armię, składającą się przeważnie z oddziałów partyzanckich. Mimo to kawaleria republikańska odnosiła początkowo sukcesy, odpierając szturmy przeciwnika na fortyfikacje Puebli. Później jednak Francuzi, wraz ze wspierającymi ich monarchistycznymi oddziałami meksykańskimi oraz ochotnikami austriackimi i belgijskimi, wzmocnili swój potencjał wojskowy (łącznie ponad 30 tysięcy żołnierzy) i po niezwykle zaciętych dwumiesięcznych walkach o Pueblę wreszcie pokonali przeciwnika. W tej sytuacji arcyksiążę Maksymilian wraz z żoną Charlottą, przybył do Meksyku (na swoje nieszczęście) i w maju 1864 roku przyjął koronę jako cesarz (1864–1867). Prawie cały Mek-

¹⁶ Cyt. za: T. Łepkowski, *Historia Meksyku...*, op. cit., s. 254.

¹⁷ T. Lachowicz, *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku*, Warszawa 2002.

¹⁸ O genezie interwencji w Meksyku i przebiegu wojny francusko-meksykańskiej zob.: H.B. Parkes, *Historia Meksyku*, Warszawa 1955; Z. Dobosiewicz, *Stany Zjednoczone Meksyku*, Warszawa 1981; T. Łepkowski, *Historia Meksyku...*, op. cit. Osoba Maksymiliana wciągnęła w orbitę spraw meksykańskich Austrię i Belgię (żona Maksymiliana była córką króla Belgów). W ten sposób rozszerzyła się koalicja europejskich państw interwencyjnych.

syk znalazł się w rękach Francuzów, którzy mimo to musieli prowadzić walki z małymi republikańskimi oddziałami partyzanckimi.

I wtedy do akcji wkroczyli Polacy (po obu stronach barykady). Po upadku powstania styczniowego jego uczestnicy szukali azylu przed represjami carskimi w Galicji. Tutaj zostali internowani i osadzeni w więzieniach albo „przymusowo wcielani do szeregów austriackich”¹⁹. Z takich byłych powstańców utworzono legię, którą wysłano do Meksyku, aby pomóc cesarskiemu bratu Maksymilianowi w umocnieniu jego władzy w tym kraju.

Oprócz tych Polaków „z przymusu”, do Meksyku wyjeżdżali grupowo ochotnicy, rekrutujący się najczęściej z emigrantów zamieszkałych we Francji. Zaciągali się do korpusu interwencyjnego z przyczyn politycznych, licząc na to, że gdy oni pomogą Francji, Napoleon III może udzielić pomocy Polsce. Ciągłe jeszcze była żywotna legenda o Bonapartych-wyzwolicielach, która kazała jej zwolennikom uznać za sprawiedliwą każdą wojnę prowadzoną pod sztandarami cesarskiej Francji.

Warto wreszcie wspomnieć o specyficznej kategorii wolontariuszy, wędrujących za ocean w poszukiwaniu przygód i w nadziei na wzbogacenie się. Wzmianki o nich pojawiają się we wspomnieniach pamiętnikarzy – uczestników walk z wojskami republikańskimi w Meksyku²⁰. Takie zresztą intencje przyświecały także ochotnikom europejskim innych narodowości. Większość polskich żołnierzy pochodziła z zaboru rosyjskiego i austriackiego oraz ze środowiska polskiej emigracji we Francji. Byli wśród nich weterani walk narodowowyzwoleńczych nie tylko w Polsce, ale i na Węgrzech (powstanie 1848) oraz we Włoszech (powstanie Garibaldiego). Służyli oni w piechocie i w kawalerii różnych formacji: Legii Austriacko-Belgijskiej, oddziałach francuskich i Legii Cudzoziemskiej²¹.

¹⁹ J. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966, s. 37.

²⁰ Zob. m.in.: K. Niklewicz, *Wspomnienia z Meksyku. Meksyk za panowania Maksymiliana I*, t. 1–2, wydanie drugie, Warszawa 1901; S. Wodzicki, *Z ułanami cesarza Maksymiliana w Meksyku. Wspomnienia oficera*, Kraków 1931. Autorzy ci, a wraz z nimi większość Polaków walczących w armii Maksymiliana, nie orientowali się w rzeczywistej sytuacji politycznej Meksyku i byli przekonani, że walczą w słusznej sprawie.

²¹ Historycy i badacze mają kłopoty z ustaleniem liczebności żołnierzy polskich podczas wojny interwencyjnej w Meksyku. Na ogół podaje się liczbę dwóch tysięcy zwolenników Maksymiliana oraz kilkuset Polaków, którzy dołączyli

Problem uczestnictwa Polaków w wojnie francusko-meksykańskiej lat 1862–1867 można prześledzić, z braku wszechstronnych studiów na ten temat, na przykładzie dziejów Stanisława Wodzickiego i Konrada Niklewicza. Obydwaj byli uczestnikami kampanii meksykańskiej po stronie Maksymiliana, któremu do końca pozostali wierni, mimo dręczących ich wątpliwości. Obydwaj też pozostawili pamiątki, opisujące ich wrażenia wojenne.

Zacznijmy od Wodzickiego, wywodzącego się z galicyjskiej rodziny ziemiańskiej²². Był uczestnikiem powstania styczniowego, a po jego upadku ukrywał się u krewnych mieszkających w Wielkopolsce. Mimo młodego wieku (ur. 1844) zaciągnął się ochotniczo do wojsk Maksymiliana. Na angielskim statku „Peruvian” dotarł do celu wyprawy. Nie ukrywał, że kierowała nim żądza przygód, ambicje żołnierskie i chęć poznania egzotycznego Meksyku. Wówczas nie zastanawiał się jeszcze, czy walczy w słusznej sprawie i po czyjej stronie jest racja.

Wodzicki walczył w pułku ułanów dowodzonym przez Polaka ze Lwowa – Bertranda. Spośród towarzyszy broni wymienił Łempickiego, Kamińskiego, Dembickiego, Kaweckiego, Zawadzkiego, Suchodolskiego i Dąbrowskiego²³. Brał udział w wielu bitwach, w których wykazał odwagę. Dziwił się wrogości, jaką okazywała ludność miejscowa oddziałom interwencyjnym. Pisał o wypadkach napaści na żołnierzy, obrzucaniu ich kamieniami, a nawet strzelaniu do nich. Zauważył, że wszystkie domy prywatne były zamykane przed najeżdżcami. Niektórzy jego koledzy pułkowi podawali w wątpliwość sens udziału w walkach po stronie Maksymiliana. Pamiętnikarz wspominał o częstych ucieczkach kolegów z jego szwadronu do republikańskich wojsk Juáreza. Pisał też o wykonywaniu wyroków śmierci na pojmanyh polskich dezterterach (m.in. Mączyńskim i Bogińskim). Podziwiał odwagę i rezygnację, z jaką umierali żołnierze republikańscy, przeważnie Indianie. Jeńców rozstrzeliwano dwa razy w tygodniu na placu San Jose, nazywanym rzeźnią francuską²⁴.

do republikańskiej armii meksykańskiej dowodzonej przez prezydenta Juáreza.

²² Zob. jego biogram w słowniku biobibliograficznym: D. Mucha, op. cit., s. 189–190. Słownik jest dwujęzyczny, polsko-hiszański.

²³ S. Wodzicki, op. cit., s. 53, 81, 119, 145.

²⁴ W swojej książce *W kraju Azteków* Długoszowski opisał trzy samobójstwa (Iгна-

W odróżnieniu od Wodzickiego, pozbawionego daru obserwacyjnego oraz umiejętności postrzegania uwarunkowań politycznych, dwutomowe pamiętniki jego towarzysza broni – Konrada Niklewicza – głębiej wnikają w rzeczywistość meksykańską lat 1862–1867²⁵. Miał zaledwie 17 lat, gdy wyruszył do Meksyku na statku „Brasilian” wraz z kilkuset osobową grupą młodych Polaków, aby zaciągnąć się do korpusu interwencyjnego Maksymiliana. Uczynił to wszakże nie z przesłanek politycznych, ale z chęci poznania egzotycznego kraju i pięknych Kreolek. Ze względu na młody wiek nie miał przygotowania wojskowego, chociaż zapewniał czytelników, iż uczestniczył w powstaniu styczniowym. Nie potwierdzają tego jednak żadne źródła.

Niklewicz brał udział w wielu potyczkach i bitwach stoczonych na szlaku wojennym od Veracruz do miasta Meksyk przez wojska cesarskie z republikańskimi. Walczył pod Orizabą, Almatian, Cholulą, Tlaxcalą, Queretano, Durango, Aguascalientes, i Chihuahua. W każdej walce ginęli Polacy i wszędzie rozsiane były ich groby. Sam miał wątpliwości, czy znalazł się po właściwej stronie frontu. Był wszak świadkiem wielu dezercji polskich legionistów i wykonywania wyroków śmierci na schwytanych zbiegach. Sam w jednej z potyczek dostał się do niewoli. Podczas inspekcji jeńców generał Gonzales pytał ich o narodowość. Zdziwił się, że tak wielu Polaków wstąpiło do armii Maksymiliana, „podczas gdy tyłu waszych z Europy służy w moich szeregach”²⁶ – miał wówczas powiedzieć. Opisując jedną z bitew, Niklewicz zanotował fakt ratowania przez polskich legionistów rannych żołnierzy Juáreza. Jeden z nich, po podaniu mu wody, powiedział

cego Braszki z Częstochowy, Mielniczuka i Leona Popławskiego z Warszawy) oraz 11 wyroków śmierci wydanych przez wojskowy sąd francuski na Polakach, rozstrzelanych za próbę ucieczki z armii Maksymiliana do wojsk Juáreza (s. 122–124). Byli to: Franciszek Barski, uczeń szkoły politechnicznej w Puławach, Antoni Baum z Ojcowa, Derner, Galiński, Iskrzycki, Franciszek Jaworowski z powiatu augustowskiego, Kościński, Antoni Małczyński z lubelskiego, Antoni Miączyński, Rogiński oraz Wiktor Stencel. O przygodach kilku Polaków, którzy zaciągnęli się do armii cesarskiej, a potem przeszli na stronę Juáreza, Bolesław Mrówczyński napisał powieść dla młodzieży *Cień Montezumy*, (wyd. I, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1961, wyd. VII, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1997).

²⁵ Zob. biogram Niklewicza: D. Mucha, op. cit., s. 127–128.

²⁶ K. Niklewicz, op. cit., t. 2, s. 261.

po polsku „dziękuję”²⁷, co poruszyło sumienie pamiętnikarza. Zmusiło go to do zastanowienia nad tym, która ze stron walczących bije się za słuszną sprawę i czy ma sens walka z rodakami znajdującymi się po drugiej stronie okopów.

Tego rodzaju rozterek moralnych i politycznych nie mieli Polacy z armii republikańskiej. W odróżnieniu od kolegów z przeciwnego obozu byli przekonani, że walczą o wolność uciskanego przez agresorów narodu, który ma słuszne prawa do obrony swej niepodległości. O polskich żołnierzach Juárezza wiemy znacznie mniej niż o legionistach walczących pod sztandarami cesarskimi. Z pewnością licznie im ustępowali, było ich zaledwie kilkuset, ale przecież istnieli, stanowiąc żywe świadectwo aktualności idei „za naszą i waszą wolność”.

Układ sił między armią Maksymiliana i Juárezza zmienił się na korzyść Republiki Meksykańskiej po zakończeniu wojny secesyjnej, nazywanej też amerykańską wojną domową (1861–1865), w której również wielu Polaków walczyło o zniesienie niewolnictwa i o prawo do niepodległości (w przypadku stanów południowych)²⁸. Wtedy też rozpoczął się napływ do Meksyku amerykańskich i polskich ochotników, którzy chcieli walczyć z agresorem francuskim. Miało to jeszcze dalsze reperkusje polityczne. Rząd Stanów Zjednoczonych zażądał od Napoleona III wycofania wojsk francuskich z Meksyku, grożąc interwencją zbrojną²⁹. Tego cesarz nie mógł zlekceważyć. Już wówczas zrozumiał, że jego pomysł osadzenia na tronie cudzoziemca znienawidzonego przez naród meksykański nie ma szans na powodzenie. Ponadto francuski korpus ekspedycyjny utracił w dotychczasowych bojach ponad 20 tysięcy żołnierzy, których nie można było zastąpić.

W tej sytuacji Napoleon III podjął decyzję o ewakuacji swych oddziałów z Meksyku. Maksymilianowi zaproponowano bezpieczne opuszczenie tego kraju, ale cesarz nie wyraził zgody, idąc świadomie na zagładę. W czerwcu 1867 roku został wzięty do niewoli i postawiony przed trybunał wojskowy. O śmierci samozwańczego monarchy zdecydował jeden głos (czterech sędziów było za karą śmierci, trzech –

²⁷ Ibidem, s. 66.

²⁸ P. Zaremba, *Historia Stanów Zjednoczonych*, Londyn 1968, s. 182.

²⁹ T. Łepkowski, *Historia Meksyku...*, op. cit., s. 272.

za banicją). Nie pomogły petycje wielu władców europejskich o ułaskawienie cesarza. Maksymiliana rozstrzelano 15 czerwca 1867 roku³⁰.

Po zakończeniu działań wojennych część Polaków pozostała w Meksyku, niektórzy wstąpili do armii republikańskiej, inni wyjechali do państw w Ameryce Środkowej, a jeszcze inni powrócili do Europy, aby przez Francję lub Austrię udać się do Polski. Jak pisała Maria Paradowska, „Losy tych grup są mało znane, zapewne szybko zasymilowały się i wtopiły w społeczności miejscowe”³¹. Faktem jest jednak, że w akcji interwencyjnej Francuzów na terenie Meksyku wzięło udział łącznie w armii cesarskiej i republikańskiej od dwóch do czterech tysięcy Polaków. Był to pierwszy (i chyba jedyny) tak masowy napływ Polaków do Meksyku w dziejach kontaktów między obydwoma krajami.

Danuta Mucha

Bibliografia

Borejsza J., *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966.

Dąbek R., *Dr Seweryn Gałęzowski (1801–1873) – meksykański okres życia. Mity i rzeczywistość*, [w:] *Polacy w cywilizacjach świata. Biografie emigrantów – portret zbiorowy*, pod red. N. Kasparka i M. Prokopa, Olsztyn 1999.

Dobosiewicz Z., *Stany Zjednoczone Meksyku*, Warszawa 1981.

Drohojowski J., *Meksyk bogów, krzyża i dolarów*, Warszawa 1966.

Drohojowski J., *Polacy w Meksyku, Ameryce Środkowej i krajach andyjskich w XIX i XX wieku*, „Dzieje Najnowsze” 1972, t. 2.

³⁰ W tym czasie żona Maksymiliana przebywała w Europie, zabiegając rozpaczliwie o pomoc wojskową dla męża u Napoleona III i papieża Piusa IX. Wszystko na próżno. Na wiadomość o rozstrzelaniu męża przerażona cesarzowa Charlotta popadła w obłęd. I chociaż żyła jeszcze długo – zmarła w 1927 roku w wieku 87 lat, to jednak nigdy nie odzyskała zdrowia psychicznego. Dziejom pary cesarskiej na tronie meksykańskim czeski pisarz Norbert Fryd poświęcił dokumentalną powieść *Cesarzowa* (wyd. I, PIW, Warszawa 1975, wyd. II, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1985).

³¹ M. Paradowska, op. cit., s. 72. Autorka pisze, że wśród obrońców Republiki Meksykańskiej dużą popularność zyskał Jan Sobieski, uważający się absurdalnie za potomka króla polskiego. Podobno złożył przysięgę, iż po polsku przemówi dopiero wówczas, gdy zostanie mu zwrócony tron polski. W armii Juáreza dosłużył się stopnia pułkownika (przedtem brał udział w wojnie secesyjnej po stronie Unii). O jego odwadze okazywanej w czasie walk w Meksyku krążyły legendy. Sobieski był świadkiem rozstrzelania cesarza Maksymiliana w Queretaro (ibidem, s. 70–71).

- https://pl.wikipedia.org/wiki/Konstanty_Malczewski [dostęp: 20.03.2017].
- Kośmiński S., *Seweryn Gałęzowski. Wspomnienie pośmiertne*, „Gazeta Lekarska” 1878, t. 24, nr 16.
- Lachowicz T., *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku*, Warszawa 2002.
- Langrod W.L., *O niespokojnym życiu i smutnej śmierci Karola Beneskiego*, Kraków 1981.
- Łepkowski T., *Historia Meksyku*, Wrocław 1986.
- Łepkowski T., *Z dziejów kontaktów polsko-meksykańskich w XIX i XX wieku*, „Etnografia Polska” 1970, t. 14, z. 2.
- Machowski J., *Meksyk*, Warszawa 1968.
- Mucha D., *Polacy w Ameryce Łacińskiej. Słownik biobibliograficzny*, Łódź 2016.
- Niklewicz K., *Wspomnienia z Meksyku. Meksyk za panowania Maksymiliana I*, t. 1–2, wydanie drugie, Warszawa 1901.
- Paradowska M., *Polacy w Meksyku i Ameryce Środkowej*, Wrocław 1985.
- Parkes H.B., *Historia Meksyku*, Warszawa 1955.
- Szyłło W., *Meksyk*, Warszawa 1912.
- Urbański E.S., *Los Polacos en el Norte de la America Latina*, Mexico 1943.
- Więckowska H., Szumowski W., *Gałęzowski Seweryn*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Kraków 1948.
- Wodzicki S., *Z ułanami cesarza Maksymiliana w Meksyku. Wspomnienia oficera*, Kraków 1931.

Poles in the Independence Movement of 19th Century Mexico

Keywords

Mexico, 19th century, liberation struggle, Poles' participation, independence, Hispanic countries, Europe

Summary

Since the proclamation of independence (1821), the Mexican Republic has had to defend its sovereignty. First against the Spanish people, then against Texas – who broke free of Mexico and joined the United States – and finally France's armed intervention (1862–1867). Poles took part in all these war activities as well. They were mostly participants of national uprisings who came to Mexico to fight for the consolidation of the country's independence. This article is an attempt to summarize our still fragmented knowledge on the topic. The author also interested in those Poles who joined the fighting as opponents of the Mexican Republic.

Polnische Bürger in der Unabhängigkeitsbewegung Mexikos des 19. Jahrhunderts

Schlüsselwörter

Mexiko, 19. Jhdt., Freiheitskämpfe, Teilnahme der Polen, Unabhängigkeit, lateinamerikanische Länder, Europa

Zusammenfassung

Seit dem Ausruf der Unabhängigkeit (1821) musste Mexiko ihre Souveränität zuerst vor den Spaniern, dann vor dem Bundesstaat Texas, der sich von Mexiko abspaltete und zu einem US- Bundesstaat wurde und abschließend vor der Waffenintervention der Franzosen (1862–1867), schützen. In all diesen Kriegshandlungen nahmen auch polnische Bürger teil. Das waren größtenteils Teilnehmer von staatlichen Aufständen, die nach Mexiko gekommen waren, um die Unabhängigkeit des Landes zu bewahren. Der vorliegende Artikel versucht unser noch immer bruchstückhaftes Wissen zu diesem Thema zu summieren. Die Autorin interessierte sich auch für jene Polen, die sich in den Kämpfen den Gegnern Mexikos angeschlossen hatten.

Поляки и мексиканское освободительное движение в XIX в.

Ключевые слова

Мексика, XIX век, освободительная борьба, польское участие, независимость, страны Латинской Америки, Европа

Резюме

Со времени объявления независимости (1821) Мексиканская Республика была вынуждена отстаивать свой суверенитет перед Испанией, затем Техасом, который отделился от Мексики и присоединился к Соединённым Штатам, а также защищаться от военной интервенции Франции (1862–1867). Поляки также принимали участие во всех перечисленных военных действиях. Это были, главным образом, участники национальных восстаний, прибывшие в Мексику, чтобы сражаться за укрепление независимости этой страны. Настоящая статья является попыткой сведения воедино наших довольно поверхностных знаний по этой теме. Автор статьи уделяет также внимание тем полякам, которые присоединились к борьбе на стороне противников Мексиканской Республики.